Dlaczego PRASUJEMY ŻELAZKIEM?

Marcelina Jarnuszkiewicz

Skoro schodzimy po schodach, pastujemy pastą, smarujemy smarem, piaskujemy piaskiem, walcujemy walcem i tłoczymy tłokiem, to dlaczego PRASUJEMY ŻELAZKIEM, a nie na przykład „żelazkujemy żelazkiem” czy „prasujemy prasą”?
Jeśli dobrze poszukamy w słownikach, to odkryjemy, że kiedyś – a i dziś w niektórych regionach – PRASOWAŁO się PRASĄ, a z kolei w niektórych środowiskach ŻELAZKUJE się ŻELAZKIEM. Czasownik ŻELAZKOWAĆ i utworzony od niego rzeczownik ŻELAZKOWANIE to określenia branżowe, spotykane w języku technicznym – dobrze oddają istotę czynności, bo strukturalnie i semantycznie od razu kojarzą się ze środkiem czynności, czyli ŻELAZKIEM. Natomiast regionalne PRASOWAĆ PRASĄ zawiera rzeczownik PRASA w jednym z jego dawnych znaczeń: ‘urządzenie do prasowania’, czyli ŻELAZKO.
Czasownik PRASOWAĆ pozostał w języku w dawnym znaczeniu ‘wyrównywać tkaninę rozgrzanym żelazkiem’, zanikł natomiast w znaczeniach – niegdyś podstawowych – ‘tłoczyć coś pod prasą’ i ‘drukować’. Pozostało więc PRASOWANIE jako bardzo często wykonywana czynność, nie trzeba było go zamieniać na „żelazkowanie”. ŻELAZKO natomiast – z tego samego powodu: jako bardzo często używana nazwa przedmiotu codziennego użytku – pozostało ŻELAZKIEM, choć zmieniła się konstrukcja urządzenia. Zamiast wkładanej do pustego środka rozgrzanej sztaby żelaznej, zwanej DUSZĄ albo ŻELAZKIEM (od czego sama „prasa z żelazkiem” zaczęła być nazywana ŻELAZKIEM), ŻELAZKO ma teraz elektryczną grzałkę, której kabel podłączamy do gniazdka.